

2 K miesięcznie  
z odsyłką.Zagranicą miesięcznie 2 mk. 30 fen.,  
3 fr. 50 ctm., 2/4 szyl., 70 cm. ameryk.Tygodniowo w Krakowie 40 hal.,  
z dostawą do domu 45 hal.Cena numeru 8 h.  
oddzielnegoReklamacje otwarte są wolne od  
opłaty pocztowej. — Redakcja re-  
ceptów nie zwraca i bezimiennych  
listów nie owszędnia.

## NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja:  
Kraków, ulica Filipa 11.

Telefon Nr. 596.

Konto czekowe Nr. 54.095.

Adres telegramów: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:

Kraków, ulica Marka 21.

Telefon Nr. 1354.

Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza  
petitem 20 hal. — Za miejsce wiersza  
petitem w Nadawstwie 60 hal.

## O fotel prezesa.

Komu p. Stapiński odstąpi 24 głosów ludowców, ten będzie prezesem Koła, byleby jeszcze miał swoich głosów dwanaście, bo liczba 36 jest większością Koła. Sam p. Stapiński nie może zostać prezesem, lecz ma rodzaj składu ubrań, które pod pewnymi warunkami wypożycza... Korzystali z tego składu już różni panowie, więc liczą na także pp. German i Leo. Zwłaszcza tego ostatniego formuje silnie prasa demokratyczna, przypisując mu mądrość polityczną, chęć zrobienia sejmowej reformy wyborczej i chwając go ponad miarę.

Równocześnie głosi ta prasa, że p. German nie ma szans, bo gwiazda namiestnika zbladła zupełnie i namiestnik ma pójść rychło w odstawkę.

Nie przypisujemy szczególnej wagi tym głosom prasy, odzywającym się na obstalunek. Wiemy z administracji miasta Krakowa, kim jest p. Leo i jaką atmosferę dokoła siebie wytwarza.

Nieprzebieranie w środkach, absolutny brak zmysłu dla tego, co godziwe, a co niegodziwe tam, gdzie chodzi o osobistą karierę, protegowanie ludzi sobie oddanych, choćby całe miasto wiedziało, że to ludzie bez żadnej wartości moralnej, oto rząd p. Lea w Krakowie.

Dawno już Kraków nie miał burmistrza, którego tak powszechnie i tak szczerze nie lubiano.

Przytem ma p. Leo szczególny talent szukania sobie ludzi, o których cała opinia publiczna ma tylko jedno zdanie. Przypominamy, z jaką furją popierał kandydaturę p. Doboszyńskiego, depreczając wszelkie względy przyzwoitości tylko w tym celu, aby zadarmo mieć do dyspozycji gazetę codzienną. Całe miasto, cały kraj sarkał i buntował się, ale p. Leo osobiście nie wzdrzgnął się przed żadnym niedozwolonym środkiem, aby tylko dostać ów dziennik gratis do swoich usług. Otarł się jego najlepszy przyjaciel prawie o bramę kryminału, byle dogodzić burmistrzowi, no i skończyło się na haniebnej klęsce!

Wybory ostatnie do Rady miejskiej odbywały się zapomocą zuchwałych, w biały dzień popełnianych oszustw, aby przeprowadzić np. takiego

p. dra Schneidra, znanego tak dobrze w Krakowie...

Inny prezydent zawahałby się, nie brałby na siebie tak już jawnie ciężaru cudzych grzechów; p. Leo jeszcze się gniewa, gdy słyszy o protestach przeciwko takiej szczególnej polityce!

Swojem nazwiskiem krył już prezydent katylinarne egzystencje, byle tylko pracowały dla niego. Na tym punkcie podobny był do Bismarka, który raz powiedział: „Uczciwi ludzie nie piszą dla mnie“...

Jako przyszyły prezes Koła gotów p. Leo uważać burmistrzostwo Krakowa za synekurę, dającą mu kilkadziesiąt tysięcy koron na to, aby mógł w Wiedniu wygodnie prezesować, a w Krakowie być jeszcze wygodniejszym burmistrzem.

Dopóki bowiem nie zyska innego znaczniejszego dochodu, dopóty Kraków miałby płacić kosztą prezesa Koła...

Cała pociecha, że długo p. Leo prezesem Koła nie będzie; przy pierwszej okazji chwyci jakąś posadę ministeryalną, czy inną, byle intratną i wpływową.

Takie doświadczenia porobił Kraków, „mały“ czy „wielki“ ze swoim burmistrzem. Odstąpi go też chętnie Koło polskiemu, czy gabinetowi rządowemu, byle bez wielkiej dopłaty...

## Podejrzone zamiary.

Jedno z krakowskich pism brukowych donosi, że jakieś „szersze grono radców miejskich“ ma przygotować projekt obostrzenia regulaminu rady krakowskiej, aby „radców miejskich można było wykluczać z posiedzeń rady“.

Nie wiemy, kto to może być to „szersze grono radców“, ale rozumiemy doskonale, że kilku macherów miejskich bardzo chętnie ustanowiłoby takie „zaostrenie“ regulaminu, żeby przedewszystkiem usunąć z rady miejskiej radcę posła Daszyńskiego...

Chodzi bowiem o najnowszą troskę: jak prze-

prowadzić interes pobierania prądu elektrycznego dla Krakowa od przedsiębiorstwa w Sierszy, które właśnie tworzy wiedeński bank „Niederösterreichische Eskomptgesellschaft“ i to tak przeprowadzić, żeby nikt nie ośmielił się zepsuć tego interesu, który ma zaprzedać Kraków niemieckim kapitalistom, jako posłuszną, dojną krowę!

Zakulisowe wpływy niemieckiego banku działają widocznie tak silnie, że „szersze grono“ już teraz myśli pilnie nad tem, jakby zatkać usta opozycji, a zwłaszcza jednemu socjaliście w radzie miejskiej, który nie pozwoli z pewnością na to, aby się powtórzyła haniebna sprawa z tramwajem, przyczem miasto musiało za nic zapłacić miliony!

Plan „szerszego grona“ byłby bardzo jasnym i prostym. Nic prostszego, jak za pomocą brutalizowania mowy opozycyjnego z krzesła przydykającego, a także obelg, rzucanych przez osobistego przyjaciela i wyborczego faktora przydykającego jakby na zamówienie z góry, wytworzyć takie położenie, aby za pomocą tej sztuczki wyrzucić z rady „na kilka posiedzeń“ (!) radcę opozycyjnego i ubić tymczasem geszeft z bankiem wiedeńskim, zaprzedać miasto w niewolę na długie lata a potem — niechaj przyjdzie potop...

Że miasto będzie płaciło haracz obcemu kapitałowi, że kiedyś, aby się z tej niewoli wyzwolić, będzie musiało znowu dług zaciągać, o tem „szersze grono“ nie myśli.

Argumenty bankowe mają dla tego „szerszego grona“ jakąś moc czarodziejską, że już z góry nie chcą nawet słyszeć o projekcie innym, który dawałby miastu olbrzymie korzyści i byłby dzwignią potężną krajowego przemysłu, a przedewszystkiem nie czynił Krakowa poddanym wiedeńskiego banku.

Stąd komedia oburzenia przygotowana na użytek banku niemieckiego, stąd zachowanie się przydykającego bardzo nerwowe i stąd nasyłanie osobistych przyjaciół, gotowych „na wszystko“, aby lżyli i prowokowali opozycyjnego mówcę...

Potem zaś konsekwentnie zjawiają się projekty, jakby wyrzucić z rady wybranego przez ludność radcę, aby się pozbyć wszelkiej kontroli.

## Skóra z czystego złota.

(Bajka).

Królowa nimf zgromadziła koło siebie wszystkie swe wierne poddane. Siedziała na błyszczącym tronie w płaszczu tkanym ze srebrnych promieni księżycy.

— Moje kochane nimfy i rusalki — tak zaczęła mówić dzwiecznym głosem — wiecie, w jakim celu zgromadziliśmy się dziś tutaj. Znowu dwie z nas osiągnęły wiek, w którym muszą przeżyć próbę. Promyku słońca i księżycy, wystąpcie!

Wtedy wystąpiły dwie z szeregu innych nimf. Były jeszcze delikatniejsze od drugich, a skóra ich miała złoty blask.

— Moje kochane córki — rzekła królowa — znacie prawo, które każdej z nas przepisuje odbyć na ziemi wśród ludzi czas próby na dowód, czy godną jest być ostatecznie przyjętą do królestwa nimf. Także i wy musicie teraz pójść pomiędzy ludzi na dwadzieścia lat. Po upływie tego czasu spotkamy się tutaj na tem samym miejscu, co dzisiaj, aby usłyszeć, co na was stało. Wiecie, iż my nimfy od natury jesteśmy obdarzone złotą, błyszczącą skórą. Zatrzymacie ją, nawet nieświadomie, tak długo, jak długo okazecie się godnymi waszego pochodzenia.

I królowa skinęła ręką. W tej chwili księżyc schował się za chmurę i zabrał ze sobą całe królestwo nimf. Na ziemi jednak w tej samej chwili narodziły się dwie małe dziewczyny.

I znowu zgromadziły się nimfy przy blasku księżycy, znowu siedziała królowa na swym brylantowym tronie. Wtedy poruszyło się całe zgromadzenie. Szybkim krokiem weszła w środek dziewczyna. Była wysoką, smukłą, włosy miała jasne, bujne. W śnieżno-

białej sukni, jaka ją okrywała, była podobną do anioła z nieba. Ujrawszy ją nimfy, ucieszyły się i cichy szept przeszedł przez ich szeregi.

— Promyk słońca, promyk słońca.

Królowa jednak nakazała milczenie.

— Musimy jeszcze poczekać na promyk księżycy — odrzekła.

Wtedy przysła do tronu wolno pochylona postać, której dotąd nikt nie zauważył. Wielka, szara chustka zakrywała ją całkiem.

— Kto to jest, kto to jest? — przeszło przez szeregi.

— Kto jesteś? — zapytała także królowa.

— Nazywałam się kiedyś promykiem księżycy — odpowiedziała smutnym głosem dziewczyna.

Szeregi nimf zabrzmiały narzekaniem.

— Biedny promyk księżycy, biedny promyk księżycy — narzekały nimfy.

Lecz i teraz królowa nakazała spokój.

— Promyku słońca, opowiadaj nam swoją historię!

— Ach, jest ona dosyć krótka — odpowiedziała dziewczyna. — Przysłałam na świat jako dziecko bogatych rodziców. Dzieckiem już byłam dumą i radością moich rodziców i wszystkich krewnych. Później nauczyłam się wszystkiego tego, co młoda dziewczyna umieć i wiedzieć musi. Znam ręczne roboty, umiem grać na fortepianie i gotować i znam trzy języki. W ostatnich latach zostałam wprowadzoną w towarzystwo. Nie było w naszym mieście żadnego kiermaszu, żadnej zabawy, urzędzonej na korzyść biednych, w którejbym nie brała udziału.

Na tem skończyła i dumnie rozglądała się wkoło, świadoma swojej wielkiej wartości. Królowa jednak rzekła poważnym głosem:

— Naopowiadałaś nam dużo rzeczy, promyku słoń-

ca, ale wypuściłaś najważniejsze, to, co dla dziewczyny jest prawdziwym kamieniem probierczym. Jakie stanowisko zajmowałaś względem mężczyzn?

Wtedy promyk słońca zaczerwienił się aż po same uszy. Potem zaczęła mówić, jękając się:

— Ach, panowie byli zawsze wszyscy tacy uprzejmi dla mnie. Nie można przecie być zaudatno okrutną, ma się przecie obowiązki względem swojej piękności... tak przynajmniej mówili zawsze. No, tak tu i tam pozwoliłam sobie ukraść całuska, czy to w ciemnym kącie sali balowej, czy to na wycieczce, wtedy, kiedy mama nie patrzyła. A potem — ciągnęła dalej z wahaniem, widząc, iż królowa patrzy na nią pytająco — trudno było uniknąć, by mnie któryś z nich nie przycisnął do siebie silniej, niż to być powinno, by mnie nie pogłaskał, także... Z pewnością to być nie powinno... Ale tak to było przecie pięknie!... Ale więcej nikt nie mógł odemnie osiągnąć. Dopiero gdy wyjdę za męża...

Wtedy królowa rozkazała jej zdjąć suknię. A wtedy stanęła wśród promieniających w swej mizernej piękności, drząc od zimna. Skóra jej była biała i delikatna, ale straciła swój złoty blask.

Wtedy rzekła królowa ze łzami w oczach:

— Wracaj z powrotem do ludzi, do których cię twoje serce ciągnie. Jesteś brudną jak oni. Dla nimf jesteś straconą.

Promyk słońca zaśmiał się głośno i tańcząc, odbiegł szybko.

Głęboka cisza panowała na zgromadzeniu. Przerwał ją nagle dźwięk, jak gdyby pękło czyjeś dręczone serce. Promyk księżycy płakał. Królowa zwróciła się do niej:

— Czemu płaczesz?

— Ach, jestem tak nieszczęśliwą. Jakże ja grze-

LABORATORYUM LEKARSKO-DENTYSTYCZNE

Un. Med. Dra Sabyiny Weinberg

przy ulicy Floryańskiej 23, II. piętro

wykonuje zęby sztuczne na kauczuku i złocie, korony złote i mostki amerykańskie, sztuczne zęby bez podniebienia, plombuje i usuwa zepsute zęby bez bólu i leczy jamę ustną.

Ceny umiarkowane, ulgi w spłatach.

P. T. pacjentów z prowincji załatwia się w przeciągu 24 godzin Godziny ordynacyjne od 9—1 i od 3—6. W niedzielę i święta tylko przedpołudniem.

Pomocnik techniczny Wilhelm Fruchtman.



Zanadto jednak wygodnie przedstawia sobie „szersze grono“ rządzenie Krakowem...

## Z DNIA.

**Jak trafiają klerykali do umysłów ludzkich, gdy chodzi o tuszowanie przykrych dla nich spraw?**

Istnieje jasno sformułowane przykazanie (czwarte) w dekalogu Mojżesza: Czcij ojca twego i matkę swoją... Przykazanie, normujące stosunki wewnętrzne w rodzinie, jak przykazanie: „Nie pożądaj żony bliźniego twego“ służyć ma za tamę ochronną przed zakłóceniem stosunków rodzinnych z zewnątrz.

Ale w mowie utarł się termin: „ojciec duchowny“ dla oznaczenia księdza, i oto poniżej zobaczymy, jak z gry słów skorzystał chce klerykalizm, ażeby beneficjować dla siebie z dobrodziejstw czwartego przykazania; jak samowolnie rozszerza na swoją korzyść przykazanie mojżeszowe, jak usiłuje podsunąć świeckim, iż pod słowem „ojciec“ rozumieć należy nie tylko rodzica swego, lecz i... każdego księdza...

Tymczasem „ojciec duchowny“ jest wprawdzie nazwą, która wyrosła z szacunku, wpojonego dla siebie przez kler w otoczenie świeckie, ale z punktu widzenia oceny zwrotów językowych jest tylko przenośnią — jak, dajmy na to, „matka teatralna“. I na tem fundować wnioski, dochodzące aż do przykazania o czci, winnej rodzicom, jest czemś dość niespodziewanem...

A jednak takiej argumentacji użył był biskup kielecki Łosiński w swym liście pasterskim — notabene w czasie, poprzedzającym proces O. Macocha.

Rozumie się, nazwiska tego nie dotknął, ale oburzał się na wytykanie wad złych księży i nazwał to robotą „chamową“.

Jak bowiem Cham zamiast osłonić nagość pijanego ojca — zeń szydził i za to przeklęty został: on i jego potomstwo, tak samo czynią i ci, którzy nie osłaniają ułomności duchownych ojców — t. j. księży.

A powinni to czynić i wobec złych księży, gdyż przykazanie nie mówi, by należały się względy tylko dobremu... ojcu.

Wiemy, że na modernistów padły gromy z Rzymu za to, iż podsuwali biblii szeroką interpretację, chcąc jej twierdzenia godzić z twierdzeniami współczesnej nauki. Rzym żądał takiego rygoru, by różne zwroty biblii rozumiano jak najdosłowniej.

sznica mogą być przyjęta do waszego czystego koła, jeżeli już taka została odepchnięta.

— Opowiadaj!

— Przyszłam na świat w ciemnej suterynie proletaryusza. Lata dziecięce spędziłam na ulicy. I to na jakiej ulicy! Mieszkały tam same dziewczęta lekkich obyczajów. Ale właśnie dlatego, że miałam je zawsze przed oczyma, nie myślałam nigdy nad tem, co robiły. Gdy miałam piętnaście lat, zakochałam się w jednym mężczyźnie, który mnie uwiódł. Powiłam dziecko. Jak ja je kochałam! Wszystko bym była zrobiła, aby je pielęgnować!... Umarło. Mężczyzna mnie opuścił.

Zaszlochała głośno.

— Dalej! — rozkazała surowo królowa.

— Byłam znowu sama i nie wiedziałam, do kogo mam się zwrócić o pomoc. Wtedy poszłam — biedna i chora — do mojego ojca. Chciał mnie wyrzucić na ulicę, ale kobieta, z którą teraz żył — moja matka dawno umarła — rzekła: „Zostaw ją tu! Ona może coś zarabiać“. Wtedy ja nie chciałam. Lecz oni bili mnie, dopóki, złamana na duchu i ciele, nie uczyniłam tego, czego odemnie żądali. Stałam się — prostytutką. I teraz — teraz muszę znowu wracać do tego błota.

Zakryła twarz rękami i od płaczu nie mogła dalej mówić.

Plakały i nimfy. Twarz jednak królowej promieniała w łagodnym świetle księżycy, gdy rzekła:

— Zdejmijcie z niej płaszcz!

A wówczas stanęła w swej boskiej nagości a skóra jej błyszczała złotem. Zdziwiły się nimfy, lecz królowa rzekła:

— Promyku księżycy, tamta jest brudną w swojej czystości, ty jednak pozostałaś czystą w brudzie. Patrz, twoja skóra błyszczy jak złoto oczyszczone w ogniu.

I zstąpiwszy ze swego brylantowego tronu, wzięła siostrę w swe miękkie objęcia. Z tyłu zaś przyszło małe, całkiem małe dziecię nimfy do promyka księżycy i rzekło:

— Matko...!

Fr. Piętaś.

Zachodzi pytanie, jak Rzym przyjmuje taką interpretację „przykazań boskich“, by słowem poddawać dodatkowe, inne znaczenie, niż wyraźnie w tekście użyte.

## Przed wybuchem.

### Strejk górników angielskich.

Wedle opinii powszechnej, strejku górników angielskich nie uda się uniknąć. Nietylko cała Anglia żyje pod grozą zbliżającej się katastrofy: instytucje wszelkie i ludzie prywatni gromadzą u siebie góry węgla; kupcy zbierają potworne zyski. Nietylko cała Anglia — w Europie całej tytaniczna walka angielskich górników odezwie się głośnie echem i wywrze wpływ doniosły.

Będzie to jeden z najbardziej imponujących pojedynków pracy z kapitałem.

Górnicy angielscy czynią gorączkowe przygotowania.

Pisma robotnicze ogłaszają wykaz skladek na cele strejku. Zebrano dotychczas prawie 20 milionów koron; prócz tego organizacje górników w Anglii posiadają majątek w wysokości około 90 milionów koron.

Z chwilą, gdy wybuchnie strejk, opuści pracę 730.000 górników,  $\frac{3}{4}$  miliona. Ani jeden koszt węgla nie wyjdzie z żadnej kopalni. — Już po kilkunastu dniach trwania strejku, twierdzi tow. Smillie, zostanie unieruchomionych 20 000 lokomotyw i 700 000 wozów kolejowych, dziesiątki tysięcy fabryk wstrzymają ruch, w miastach zapanuje ciemność, parostatki będą musiały stać na kotwicy.

Nie jest to żadna fantazja.

Całe życie gospodarce świata nowoczesnego, a zwłaszcza Anglii, zależy od węgla. Już po czterdziestu dniach musiano by przerwać ruch na kolejach, o ileby się nie zdecydowano na sprowadzenie węgla po cenach bardzo drogiej z Ameryki lub Niemiec.

Oczywiście trzeba się atoli liczyć z tem, że górnicy zagraniczni zagrozą strejkiem, gdyby obce kopalnie miały zaopatrywać Anglię w węgiel w tak krytycznej chwili.

Czego żądają robotnicy? Żądania ich, dotyczące ustanowienia płacy minimalnej są względnie skromne.

Górnicy w południowej Walii żądają jako minimalnego zarobku dla kopaczy 9 K 60 h na zmianę, zamiast dotychczasowych 7 K 32 h.

W rewirze Northumberland, gdzie minimalny zarobek kopacza waha się między 6 K 23 hal., a 7 K 32 hal., postawiono żądanie, aby minimalny zarobek wynosił od 7 K 20 hal. do 7 K 40 hal. i t. p.

W zagłębiach górniczych środkowej Anglii postawiono różne żądania. Tak np. w Lancashire, gdzie zarobek kopaczy wynosi obecnie 8 K 47 hal., domagają się górnicy minimalnego zarobku po 8 K 40 hal. na szycie z tem, że narzędzia, światło i materiały wybuchowe mają być bezpłatnie górnikom dostarczane.

Takie są żądania robotników. Część pracodawców godzi się na te żądania, lecz ulega presji swych „kolegów“. Rząd zaś rozumie trudność sytuacji i nie znajduje formy, odpowiedniej dla rządowej interweneyi.

Wybuch się zbliża. I wstrząśnie całym angielskim przemysłem angielskim, lecz takiego, jakim ma być ten nadchodzący, jeszcze nie było. Ani strejk dokierów, ani maszynowych, ani też górniczy strejk z r. 1898 nie mogą być porównane z tą katastrofą, którą mamy przed sobą. Dość wskazać, że roczna produkcja kopalń, które zastrejkują, równa się (roku 1910) 264,000.000 ton, czyli, że dziennie przeciętnie 724.000 ton. Zapasy zrobione nie wystarczą na długo. Ceny na węgiel lecą w górę, jak szalone: na skutek dobrej konjunktury przemysłowej wzrosły ceny węgla od października do połowy stycznia od 19 szylingów do 21 szylingów; gdy głosowanie górników dało wynik, przychylny strejkowi, cena podskoczyła do 28 szylingów, a obecnie w Londynie sprzedają węgiel po 34 szylingi.

W swej rozpoczynającej się walce górnicy angielscy liczą na solidarność kolegów niemieckich i francuskich. W Londynie odbyła się międzynarodowa konferencja. Tow. zaś Keir Hardie wyjechał, jako emisariusz robotników angielskich na kontynent do Niemców i Francuzów.

Wszystkie strony naciągają się coraz bardziej. Chodzi — powiadają niektórzy przywódcy angielskiego proletaryatu — o sprawę zasadniczą, nietylko zaś o epizodyczne polepszenie materialnego bytu górników. Burżuazyjne pisma — z austriackich chociażby „N. Fr. Presse“ — z przerażeniem konstatują, że nowe

prądy, szeroki światopogląd, nowe ideały przenikają do statecznych, „wzorowych“ angielskich związków zawodowych, wyrażając się w celach „kollektywistycznych“, oraz dziś już uwidaczniając się w decyzjach przeprowadzenia postulatów minimalnej płacy: nikt z górników nie powinien otrzymywać płacy niższej, niż 5 szylingów! Przedsiębiorcy odpowiadają na to, że zgodzą się, jeśli robotnik ze swej strony zagwarantuje minimalną wydajność pracy...

Zostawmy jednak angielskich przedsiębiorców i ich przerażeniu. Spójrzmy, jak odbije się strejk na kontynencie, przedewszystkiem zaś w Austrii.

Oczywiście angielski strejk wywrze znaczny wpływ na austriackie stosunki. Szybkie podniesienie się ceny węgla w Anglii spowoduje także w Austrii wzrost cen. Właściciele kopalń już zacierają ręce.

Należy przytem zauważyć, że w Austrii niejedną z Towarzystw okrętowych spala węgla na znaczny sumę. Lloyd austriacki np. konsumuje angielskiego węgla 250 tysięcy tonn rocznie. Austro-Amerykański również sprowadza znaczne ilości węgla angielskiego. Z tych okoliczności skorzystają w okresie strejkowym kopalnie śląskie i południowo-austriackie. Co więcej, austriacki węgiel południowy gotów przeniknąć do Włoch północnych, gdzie na razie dobre interesy robi angielski węgiel.

Te wszystkie nadzieje może jednak pokrzyżować akcja robotnicza; robotnicy bowiem nasi nie zostaną bowiem obojętnymi i prawdopodobnie zechcą wykorzystać sytuację. Już pierwsze kroki zrobiono...

Stoimy więc przed potężnym wybuchem energii waleczącego robotnika. Niechże mu szczęście służy

(Telegramy)

**Londyn.** Asquith zaproponował na konferencji górników z właścicielami kopalń kompromis na następującej podstawie: 1) odroczenie terminu wybuchu strejku; 2) zasadnicze przyrzeczenie właścicieli kopalń, że zgodzą się na zaprowadzenie płac minimalnych. Górnicy jednak wzywają na razie dalej do skladek, licząc się z tem, że strejk wybuchnie z dniem 1 marca.

**Londyn.** Zgromadzenie związku robotników transportowych w Manchester postanowiło popierać górników w razie strejku. Oznacza to, że robotnicy transportowi nie będą przewozić węgla obcego.

**Londyn.** Właściciele kopalń i górnicy odbyli wczoraj konferencję, poczem pracodawcy udali się do ministerstwa spraw zagranicznych, aby omówić sytuację z ministrami.

**Londyn.** Król Jerzy przyjął prezydenta ministrów Asquitha na prywatnej audyencji. Król, jak słychać, informował się o postępie rokowań w sprawie zakończenia grożącego strejku węglowego.

## Zabór Tripolisu

a socyaliści włoscy.

(Telegram).

Rzym, 24 lutego.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów, na którym również Izba i galerye były przepełnione, posłowie socjalistyczni wystąpili z krytyką wypraw tripolitańskiej. Jednakowoż ujawniły się między nimi różnice.

Tow. Ciccotti oświadczył, że jest jedynym posłem z południowych stron, który głosować będzie przeciw zatwierdzeniu dekretu aneksyjnego i przytaczał wśród żywej wrzawy powody.

Tow. Bissolatti oświadczył, że chociaż pierwotnie był przeciwny tej kampanii, nie sądzi, by stronnictwo jego mogło inaczej czuć, jak cały naród. Składa hołd walecznym żołnierzom, których męstwo sprawiło wzrost moralnej wartości Włoch. Głosować będzie wprawdzie przeciw przedłożeniu, musi jednak uznać, że przedsięwzięcie tripolitańskie jest objawem woli narodu i że rząd był do niego poprostu zmuszony. Ani mowca, ani jego przyjaciele nie chcą rządowi w tej uroczystej chwili sprawić trudności.

Tow. Turati, przywódca partii, oświadczył, że musi objąć przykre zadanie zaznaczenia przekonania odrębnego od dotąd wygłoszonych. Wśród częstych protestów wyłuszcza mowca powody, dla których nie uważa przedsięwzięcia w Tripolisie za celowe. Mowca pragnie polityki kolonialnej partej na pracy, lecz nie polityki kolonialnej opartej na broni.

Tow. Ferri oświadczył się za przedsięwzięciem kolonialnym. Głosować będzie za zatwierdzeniem dekretu i wyrażeniem zaufania rządowi. Włoski



Co robimy dziś wieczór?

Często słyszymy w karnawale to pytanie.

Odpowiedź prosta. — Zakupić gramofon światowej marki „Aniołek piszący“

przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniążek towar lichy.

Jedyny skład gramofonów i płyt z „piszącym aniołkiem“ u

Józefa Wekslera

we Lwowie

ulica Sykstuska 2

Telef. Nr. 1560.

Filia w Krakowie, ulica Grodzka L. 71

w Krakowie

ul. Floryńska 25

Telef. Nr. 1241.

Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracja bez przymusu kupna. — Cenniki darmo i opłatnie. — Gramofon koncertowy wraz z 6-ma płytami, t. j. 10 zdjęć kosztuje 50— koron. — Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek“ i „Zonofon“, kosztują po 2— korony. Przeróbki patefonów na gramofony aniołkowe.



parlament dzisiejszym głosowaniem ma zadokumentować przed całym światem kulturalnym nową historię włoską.

Również i między republikanami nastąpiło rozdwojenie: Chiessa przemawiał przeciw, a Barzilai za dekretem aneksyjnym.

Po przemówieniu prezydenta ministrów Giottiego Izba wimiennym głosowaniu przy wstrzymaniu się jednego posła od głosowania przyjęła 431 głosami przeciw 38 następujący porządek dzienny proponowany przez dep. Carcano i akceptowany przez rząd: „Izba głęboko przekonana, że daje wyraz ogólnego przekonania w kraju, przechodzi do dyskusji szczegółowej“.

Głosowanie nad projektem ustawy odbyło się tajnie. Projekt ustawy o parlamentarnem zatwierdzeniu dekretu z dnia 5 listopada 1911 r. przyjęty 423 głosami przeciw 9 głosom.

Ogłoszenie wyniku głosowania wywołało ponowne oklaski. Na tem posiedzenie zamknięto.

Przed parlamentem i pałacem królewskim oraz przed ministerstwem wojny urządził wieczorem tłum ludzi manifestację patryotyczną.

## Proces Szajowicz-Stapiński.

Kraków, 24 lutego.

Na wczorajszej rozprawie dra Szajowicza przeciw posłowi Stapińskiemu nie zapadł wyrok sądowy. Ale jakkolwiek wyrok sąd wyda, czy oddali dra Szajowicza z jego pretensją, czy mu ją przyzna — to rzecz natury prywatno-prawnej, obchodząca tylko dra Szajowicza i p. Stapińskiego. To zaś, co obchodzi opinię publiczną, zostało już niebawem ustalone na wczorajszej rozprawie zeznaniami samego p. Stapińskiego. Fakty te natury publicznej są następujące:

1) P. Stapiński swoim wpływem posła i wodza stronnictwa ludowego uzyskał od rządu koncesję bankową na nazwisko p. Długosza.

2) Koncesję tę oddał do sfinansowania Laenderbankowi, który potrzebuje p. Stapińskiego w sprawie projektowanego przez rząd monopolu zapalek. (Laenderbank chce ten monopol od rządu wydzierżawić).

3) Za tę transakcję wynagrodził Laenderbank p. Stapińskiego w następujący sposób: Założone przez p. Stapińskiego towarzystwo ubezpieczeń „Wisła“ winne było wiedeńskiemu Bankvereinowi 150.000 koron na weksel podpisany przez pp. Stapińskiego, Długosza, Bank parcelacyjny i jeszcze trzech członków stronnictwa ludowego. „Wisła“ nie miała pieniędzy na zapłacenie tego weksla, a przytem jeden z żyrantów, Bank parcelacyjny, zbankrutował. Otóż Laenderbank zapłacił tych 150.000 koron Bankvereinowi, a za to pp. Stapiński i Długosz musieli Laenderbankowi wystawić nowy weksel na 150.000 koron bez daty. Laenderbank trzyma ten weksel i nie żąda zapłacenia tych pieniędzy, ale każdej chwili — gdyby tylko pp. Stapiński i Długosz ważyli się być w niezgodzie z interesami Laenderbanku — może datę wstawić i zaskarżyć ten weksel.

A więc p. Stapiński, wódz polskiego stronnictwa ludowego, i p. Długosz, obecny minister dla Galicji, pozostają w ścisłej zależności od żydowsko-wiedeńskiego kapitału bankowego!

\* \* \*

Rozprawa wczorajsza miała w dalszym ciągu przebieg następujący:

### Zeznania dra Szajowicza.

Dr Salomon Szajowicz, lat 31, na pytanie przewodniczącego, jak się zapoznał ze Stapińskim i co w tej sprawie czynił, zeznał po niemiecku:

Z początkiem lutego 1910 zaprosili mnie dr Ungar i dyrektor banku Lityński do Lwowa, pokazali mi statut banku projektu Stapińskiego i zapytali mnie, czy mógłbym ten projekt Banku Ludowego sfinansować. Powiedzieli mi oni, że Stapiński sam na swoje imię nie może banku zakładać, bo skrachował na Banku parcelacyjnym i chce dlatego innym pozostać założenie. Z tytułu kosztów założenia ma się Stapińskiemu zapłacić 200.000 K. Oświadczyłem na to, że jestem skłonny przeprowadzić sfinansowanie, żądałem jednak ścisłego pełnomocnictwa od Stapińskiego. Dr Ungar i Lityński odpowiedzieli mi, że teraz nie może mi dać pełnomocnictwa, bo dał już zlecenie pewnemu adwokatowi lwowskiemu, a to na czas 6 miesięcy; ten adwokat

już 5 miesięcy napróżno za tem łązi, tak że mogę spokojnie zacząć prace przygotowawcze.

Nawiązałem więc stosunki z różnymi kapitalistami we Lwowie, Czerniowcach i Wiedniu.

Przewodniczący: Czy dr Ungar i dyr. Lityński podawali się jako pełnomocnicy p. Stapińskiego?

Dr Szajowicz: Nie. Wkrótce potem powiedział mi pewnego dnia dr Ungar, że ma dobre wiadomości, że trzeba dać żonie p. Stapińskiego piękny prezent, aby przyspieszyć sprawę.

Na skutek telegramu od dra Ungara pojechałem 3 czerwca 1910 do Wiednia, gdzie w Grand hotelu odbyłem konferencję z posłami: Stapińskim, Długoszem i Lewakowskim. Przed konferencją powiedział mi dr Ungar, że sprawa stoi dobrze i że prawdopodobnie dziś jeszcze zostanie do skutku doprowadzona. Dr Ungar opowiedział mi także, że on i Lityński wymówili sobie u Stapińskiego prowizję 40.000 K, t. j. 20 procent od owych 200.000 K kosztów założenia i że mi z tej prowizji dadzą trzecią część. Na konferencji rozwinąłem następnie szczegółowo moje plany. Z ich strony przemawiał poseł Lewakowski, który kładł nacisk na sfinansowanie przez jakiś bank. Obiecałem tym panom, że wszystkim ich życzeniem zadość uczynię, i dostałem jeszcze tegoż dnia od p. Stapińskiego listowne pełnomocnictwo do przeprowadzenia sprawy. Po konferencji powiedział mi Lityński, że trzeba też owym dwóm innym panom, t. j. Długoszowi i Lewakowskiemu gębę zatkać, na co odpowiedziałem, że Długosz zostanie prezesem Banku Ludowego, a Lewakowski otrzyma kierownicze stanowisko w zarządzie Banku.

Wieczorem powiedział mi Lityński w kawiarni Centralnej, że jeżeli chcę mieć ten interes napewno, muszę pewną ofarę ponieść. Na moje pytanie, czego sobie życzy, odpowiedział mi Lityński, że Stapiński jest chwilowo w kłopotach pieniężnych, nie ma pieniędzy na zapłacenie drukarni, wstydzi się pożyżać od Długosza, któremu winien już 5000 K, żebym mu tedy pożyżczył 2000 K. Oświadczyłem gotowość pożyczania mu tych pieniędzy bez procentu i chciałem mu je czekiem bankowym przekazać. Lityński powiedział mi jednakowoż, że nie wypada posłowi podnosić pieniędzy z banku, więc nazajutrz posłałem posłowi Stapińskiemu do jego wiedeńskiego mieszkania przy Londongasse przez czerniowiecką filię 2000 K.

We Lwowie, w Czerniowcach, a wkońcu w Wiedniu pertraktowałem z kapitalistami i bankami w sprawie sfinansowania tego projektu. W Wiedniu porozumiałem się z bankierem Brecherem, który miał figurować jako proponent tego przedsięwzięcia. Brecher dał mi następnie polecenie do dyrektora Laenderbanku Krausa, który mi powiedział: „Sprawa ta jest mi bardzo sympatyczna, bo Laenderbank pragnie już od dawna ugruntować się silnie w Galicji“. Oświadczył równocześnie, że jednak teraz nie może zrobić, aż dyrektor generalny Lohnstein powróci z urlopu. Po tej rozmowie z dyrektorem Krausem spisałem z p. Brecherem protokół, w którym byli wyznaczeni: ten ostatni jako proponent Banku Ludowego, p. Długosz jako prezes, oraz wielu innych członków polskiego stronnictwa ludowego jako członkowie zarządu. Stapiński, któremu opowiedziałem o mojej wizycie u Krausa, rzekł do mnie: „Jestem przekonany, że Laenderbank ten interes robi, bo potrzebuje mnie dla monopolu zapalek“. Dnia 10 lipca 1910 w Grandhotelu przedłożyłem pp. Stapińskiemu i Długoszowi protokół, spisany z Brecherem. Oni oświadczyli mi, że zgadzają się na ten protokół, że jednakże i poseł Lewakowski, bawiący wówczas we Lwowie także musi ten protokół podpisać. Pojechałem do Lwowa, aby uzyskać też zgodę Lewakowskiego, ale nie mogłem się z nim spotkać.

Pisałem w tej sprawie jeszcze kilka listów do Stapińskiego, ale ku mojemu zdziwieniu nie otrzymałem odpowiedzi. Z końcem sierpnia dowiedziałem się od wyższego urzędnika Laenderbanku, którego nie mogę wymienić, bo straciłby posadę, że Stapiński bezpośrednio pertraktuje z generalnym dyrektorem Lohnsteinem i mnie chce wyłączyć. Wezwałem następnie Stapińskiego listownie, żeby mi zapłacił, a mianowicie zażądałem 3000 K, jako zwrotu kosztów, 2000 K zwrotu pożyczki wekslowej i 50.000 koron prowizji. W dniu 5 listopada 1910 otrzymałem od Stapińskiego telegram.

Treść telegramu, który dr Szajowicz trybunałowi przedkłada, opiewa: „Z końcem tego miesiąca będzie zapłacone“.

Gdy mi nie zapłacono — ciągnął dalej dr Szajowicz — czekałem jeszcze jakiś czas i zaskarżyłem wreszcie Stapińskiego o zwrot pożyczki wekslowej 2000 K. Dopuścił on aż do egzekucji i dopiero zna-

cznie później otrzymałem te 2000 K przez dra Garfeina.

Przewodniczący: Czy na konferencji z 3 czerwca została zawarta umowa co do prowizji?

Dr Szajowicz: Nie, ale p. Lewakowski powiedział mi: „Możesz pan być zupełnie spokojny, będziesz pan bardzo ładnie honorowany i otrzymasz pan także miejsce w radzie nadzorczej“.

Przewodniczący: Czy Stapiński wymówił sobie 200.000 K dla siebie?

Dr Szajowicz: To była przecie podstawa wszystkich pertraktacji.

Po konferencji z 3 czerwca jeździłem w tej sprawie conajmniej 20 razy z Czerniowiec do Lwowa, 3 razy do Wiednia i raz do Pragi.

Dr Bardel: A ile razy byłeś pan w Laenderbanku?

Dr Szajowicz: Tylko raz u dyrektora Krausa. Dr Bardel: I za ten spacer żądasz pan 50.000 K.

### Zeznania p. Stapińskiego.

Poseł Stapiński jako strona oskarżona zeznał:

W r. 1908 otrzymałem od ministerstwa skarbu zapewnienie koncesji na założenie banku agrarnego i hipotecznego w Galicji. Koncesja miała jednak dopiero po spełnieniu pewnych warunków zostać udzielona. Przedewszystkiem miałem się postarać o pół miliona koron. Ja sam wówczas pertraktowałem z Anglobankiem i Unionbankiem, ale oba banki oświadczyły, że na podstawie tego statutu sfinansowanie nie jest możliwe. W Unionbanku byłem ze samym Bilińskim, ówczesnym ministrem skarbu, u dyrektora Minkusa, który jednak odmówił sfinansowania koncesji. Wydałem wtedy odezwę do włościan, żeby złożyli potrzebne pieniądze, lecz zamiast potrzebnego pół miliona udało się zebrać tylko 4000 K. Doszedłem tedy do przekonania, że koncesja jest dla mnie bezwartościowa i stracona. Dr Ungar i dyr. Lityński przyszli do mnie jako przyjaciele i powiedzieli mi, że się jednak da coś zrobić z tej koncesji. Bez pełnomocnictwa pertraktowali następnie z drem Szajowiczem i ten w dniu 3 czerwca przybył do Grand-hotelu w Wiedniu, gdzie ja, Długosz i Lewakowski z ciekawością czekaliśmy na tego dotąd mi nieznanego mesjasza. Gdy dr Szajowicz rozwinął swoje plany, powiedziałem zaraz: tu się nie da nic zrobić, on nie ma stosunków. Upelnomocniłem go jednak wkońcu na 14 dni do prowadzenia pertraktacji.

O pożyczce 2000 K zeznaje p. Stapiński: Chwilowo potrzebowałem tej kwoty, a p. Lityński, któremu o tem powiedziałem, wyraził zdanie, że Szajowicz mógłby tę sumę pożyżczyć. Nie chciałem z początku pożyżczyć tych pieniędzy od Szajowicza, wkońcu to uczyniłem i wystawiłem mu weksel.

Przew.: Czy p. Lityński sam nie mógł panu pożyżczyć tych pieniędzy?

P. Stapiński: Nie, bo p. Lityński sam jest niebogaty.

Gdy nadeszła płatność weksla, nie miałem pieniędzy, musiałem się dać skarżyć i fantować, wkońcu weksel zapłaciłem.

Dr Szajowicz na drugiej konferencji w Grand-hotelu wymienił nazwisko Brechera jako proponenta; ja i Długosz wysmialiśmy go i poprostu pozostawiliśmy go samego. Sam dr Szajowicz czuje, że jego pretensje są wyssane z palca, bo niejednokrotnie nachodzili różni ludzie mnie i ministra Długosza, żeby sprawę ugodowo załatwić. Dopiero niedawno powiedział mi pewien adwokat we Lwowie: „możebyś pan przecie dał coś Szajowiczowi dobrowolnie, zarobiłbym przy tem 600 K“.

Co do założenia Banku Ludowego przez p. Długosza zeznaje p. Stapiński:

Przy założeniu towarzystwa ubezpieczeń „Wisła“, w r. 1909 musieliśmy się postarać o kapitał 150.000 koron jako fundusz gwarancyjny. Wystawiliśmy na tę sumę weksel, który podpisali: Bank parcelacyjny, ja, Długosz i trzech innych członków stronnictwa. Weksel ten zrealizowaliśmy w wiedeńskim Bankvereinie. Dr Garfein powiedział mi, że Bank Ludowy można założyć z pomocą Laenderbanku; Długosz porozumiał się z Laenderbankiem i otrzymał koncesję. Długosz równie jak i ja miał w tem interes, żeby załatwić sprawę owego weksla. Przy założeniu banku został weksel na 150.000 K przez Laenderbank przejęty od Bankverein. Prawda, że ja byłem pomocny przy udzieleniu koncesji Długoszowi, bo mam pewien wpływ w ministerstwie skarbu. Dopiero przed kilku dniami na prośbę wiceprezydenta Zazvorki interweniowałem w ministerstwie skarbu, aby uzyskać pozwolenie na podwyższenie kapitału w czeskim banku agrarnym z 5 na 10 milionów koron.

# Podarki ślubne

Srebro stołowe, cukiernice, etażery, kosze, zegary, serwisy, papierośnice srebrne, wszelkie wyroby z chińsk. srebra



## NAJTANIEJ

Grodzka Nr.

# 25

w pobliżu magistratu

poleca:

## Emil Goldwasser



Zegarki, łańcuszki, pierścionki i wszelkie wyroby jubilerskie.

# Darmo

i oplatnie wysyłam cenniki ilustr.



Oświadczam kategorycznie — ciągnął dalej p. Stapiński podniesionym głosem — i jestem gotów na to przysiądź, że nie jest zgodne z prawdą, jakobym za udzielenie koncesyi Długoszowi otrzymał od Laenderbanku 200.000 K.

Dr Nadel zapytuje p. Stapińskiego, czy nie otrzymał może wynagrodzenia w innej formie, czy go Laenderbank z okazji tej transakcyi nie wypuścił z obliża na wekslu 150.000 K.

P. Stapiński: Niestety nie. Laenderbank nie wyświadczył nam nawet tej grzeczności. Ja i Długosz jesteśmy jeszcze dziś podpisani na tym wekslu, który nie jest datowany, i Laenderbank może nas każdej chwili skarżyć.

Dr Nadel zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby dr Szajowicz wniósł skargę celem wywarcia presyi na pp. Stapińskiego lub Długosza i stawia wniosek, by drowi Szajowiczowi sąd przyznał prowizję lub odpowiednie odszkodowanie.

O godz. 2 ogłosił przewodniczący postępowanie dowodowe za zamkniętą i zawiadomił, że wyrok zostanie wydany na piśmie.

## Przegląd społeczny.

„Świat teatralny“. Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Krakowie nowy miesięcznik, jako organ Związku artystów i artystek teatrów polskich. Jest to pierwszy polski organ zawodowy aktorów, mający służyć obronie ich interesów i dążeniu ich do polepszenia bytu. Ukazanie się tego pisma świadczy dodatnio o rozwoju aktorskiej organizacji zawodowej. Pierwszy numer zawiera między innymi ciekawy artykuł o „wzorowym kontrakcie“ teatralnym. Lwią część numeru wypełniają sprawy organizacyjne. Redaguje pismo p. Władysław Kopczewski, jako wydawca podpisuje je imieniem Związku p. Maryan Jednowski. Życzymy powodzenia „Światowi teatralnemu“ w walce o lepszą dolę tego świata błyszczącej nędzy, jaki stanowią pracownicy sceny.

**Strejk górników w Libiążu.** Dnia 22 b. m. wybuchł strejk górników w szybie „Janina“ w Libiążu. Przyczyna strejku jest następująca: W dniu 25 i 26 stycznia kontrolował kopalnię urzędnik ministerstwa robót publicznych p. Kukucz. Na zapytanie jego tow. Kazimierz Janas, delegat stowarzyszenia górników, uzależnił się, że winda jest zła. P. Kukucz stwierdził, że winda rzeczywiście wymaga naprawy, którą też nakazał. Za to tow. Janasowi pod pozorem rzekomej obrazy urzędników kopalni wypowiedziano pracę dnia 8 b. m. na 14 dni. Trzeba dodać, że tow. Janas pracował w kopalni od jej otwarcia i nie był nigdy karany, więc nawet w razie popełnienia (czego nie zrobił!) obrazy urzędników — powinien być ukarany, a nie wydalony. Górnicy pokrzyżowali jednak ten wybrzyk dyrekcji kopalni, gdyż wszyscy w liczbie 700 zastrejkiowali, stając w obronie tow. Janasa, który spełnił swój obowiązek wobec kolegów i za to został wydalony.

Na miejsce zjechał z krakowskiej dyrekcji górniczej p. Czerlunczakiewicz, który oświadczył, że tu nic nie da zrobić. A przecież jego zadaniem powinna być obrona naruszonego prawa, które stworzyło instytucję delegatów przymusowego stowarzyszenia górniczego.

Górnicy nie pozwolą na deptanie swoich praw i solidarnym wystąpieniem pouczą dyrekcję kopalni, że tak dalej postępować nie można.

**Strejk górników angielskich a górnicy polscy.** Echa zbliżającej się potężnej katastrofy w Anglii, strejku górników, dolatują do nas. Sytuacja, która się wytwarza w Anglii, wpłynie także na stosunki górnicze u nas. To też „Unia górnicza“, wykorzystując moment, rozpoczyna zwoływanie zgromadzeń.

W niedzielę dnia 3 marca b. r. odbędą się w Morawskiej Ostrawie o godz. 10 przed południem na Siennym targu i w Orłowej o godz. 3 po południu na Rynku wiece górnicze z porządkiem obrad: „Strejk generalny górników w Anglii, a nasze żądania“.

„Górnicy“ pisze z tego powodu:

„Górnicy w ostrawsko-karwińskim zagłębiu muszą obecnie podnieść swe żądania i dać do zrozumienia baronom węglowym, że obecnych stosunków zarobkowych i pracy więcej nie myślą znosić. Angielscy górnicy walczą o zarobek minimalny dla kopaczy po 9 K 60 h na zmianę. Ile zarabia nasz kopacz na szychcie? Dwie, trzy, a rzadko już cztery korony!“

**Ruch górników na Górnym Śląsku.** Zbliżające się dnie gorącej walki w angielskim przemyśle górniczym wywołały już ruch wśród górników w Prusach na Górnym Śląsku.

Pięć organizacji wystosowało pod datą 20 lutego pismo do związku właścicieli kopalni i hut, w którym domagają się 15% podwyżki zarobków.

Pismo to zostało podpisane przez wolny związek

górników (tow. Ryeman), Zjednoczenie zaw. polskie (Sosiński), związek Hirsch-Dunkerowski itd.

**Baczność towarzysze kaflarzel** Z powodu wszczętej akcyi cennikowej omija Jarosław aż do odwołania.

**Baczność krawcy!** Z powodu ruchu cennikowego i mającego wybuchnąć dnia 1 marca strejku krawców w Monachium, ostrzega się robotników krawieckich przed przyjmowaniem tamże pracy.

## KRONIKA.

Kraków, 24 lutego.

**Organ anarchistów syndykalistów** p. t. „Sprawa robotnicza“ pod redakcją dra Augustyna Wróblewskiego pojawił się w Krakowie. Zaleca on przystępowanie do wiedeńskiego anarchistycznego stowarzyszenia, wiodącego żywot suchotniczy. Występuje przeciwko parlamentaryzmowi i napada na organizację zawodową centralną w Austrii.

Całe piśmko roi się od wycieczek zabawnych przeciwko socyalistom, nie chcielibyśmy jednak krytykować szanownego redaktora „Sprawy robotniczej“, bo sam on o sobie pisze, że łatwo się denerwuje.

W piśmku czytamy: „Wynikiem artykułów „G. N.“ (pismo to zadunecyowało p. Wróblewskiego, że chce przygotować strejk gimnazjalistów) było dwudniowe demonstracyjne i prowokujące tropienie towarzysza Wróblewskiego przez licznych inspektorów policyi, które go zdenerwowało do najwyższego stopnia“.

Anarchista, chcący obalić odrazu cały system kapitalistyczny, uległ naszym zdaniem zbyt łatwo tak wysokiemu zdenerwowaniu, gdy go inspektorzy policyjni tropić zaczęli...

Socyalistów tropią całymi latami i jakoś żaden z nich nie dostał „szoku“ nerwowego.

Ale ponieważ p. dr Wróblewski jest taki nerwowy, więc zostawimy dalszą krytykę na później.

Dziś zaś zalecamy zorganizowanym towarzyszom, aby podobnych nonsensów, jak „Sprawa robotnicza“, nie kupowali, ani nie szerzyli. Szkoda bowiem czasu i atlasu.

## Nowiny krakowskie.

**Obchód jubileuszu Krasińskiego** miał charakter wyłączenie arystokratyczny i urzędowy. Młodzieży szkolnej dano dzień wolny i władze szkolne kazały jej pójść gremialnie do kościoła na nabożeństwo.

W południe zajęchały liczne karety i automobile przed stary teatr, zwożąc wszystkie książęce i hrabiowskie familie tutejsze, które szczególnie zajęli salę. Hr. St. Tarnowski wygłosił odczyt o Krasińskim, poza tem deklamowali p. Lekszycki z „Czasu“ i p. Pieńkowska z teatru miejskiego, a orkiestra 13 pułku piechoty zagrała uwerturę Żeleńskiego „Roma“ pod batutą kompozytora, oraz marsz żałobny Chopina, który grano też wieczorem w teatrze miejskim.

Po południu Rada miejska po krótkim przemówieniu prezydenta Lea uchwaliła ulicę mającą powstać na gruntach pofortecznych od Wisły aż do ul. Wolskiej nazwać ulicą Zygmunta Krasińskiego, oraz szkołę żeńską XXVIII nazwać również jego imieniem.

Wieczorem teatr miejski zapełnił się znowu przeważnie arystokracją; panowie we frakach, damy w balowych toaletach; lud wiejski reprezentowało kilka panien zebranych w krakowskie stroje chłopskie.

P. Stanisławski oddeklamował wiersz Słowackiego do Krasińskiego, poczem odegrano z „Nieboskiej komedyi“ scenę między hr. Henrykiem a Pankracym, za którą oklaski zbierali pp. Weychert i Sosnowski. Następnie odegrano trzy sceny z „Irydionem“; tu znow zbierał oklaski i wieńce p. Józef Węgrzyn za rolę tytułową. Wkońcu przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, stojąc koło biustu Krasińskiego, oddeklamował p. Stanisławski „Elegię“ Wincentego Pola, a p. Biegański wiersz hr. Morstina na cześć Krasińskiego.

**Uroczysty wleczeń** ku uczczeniu 66 rocznicy śmierci rewolucjonisty Edwarda Dembowskiego, zabitego i pochowanego w Podgórzu w r. 1846, odbędzie się staraniem Towarzystwa Domu Robotniczego w Podgórzu w niedzielę 25 lutego b. r. w sali Domu Robotniczego (Podgórze, plac Serkowskiiego 1. 11). Na program złoży się: 1) Zagajenie — dr Emil Bobrowski, 2) F. — skrzypce solo, 3) produkcje chóru, 4) odczyt o roku 1846 — dr B. Limanowski, 5) Emisaryusz, W. Pola — deklamacja tow. Jaworskiego. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 h.

„O parlamentaryzmie“ wygłosi odczyt poseł tow. Ignacy Daszyński na wieczorne dyskusyjnym Komisji oświatowej we czwartek 29 b. m. (w Związku stow. rob. ul. Filipa 1. 2, II p). Początek o godzinie 7. Wstęp wolny.

Obecnie są ludzie, którzy starają się do nas, do Galicyi, importować antyparlamentarne poglądy. Tem

skwapliwiej powinni skorzystać nasi towarzysze z nadarżającej się sposobności poznania znaczenia i granic społecznego parlamentaryzmu.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: Wobec powodzenia „Straceńców“ T. Koneczyńskiego, których wystawiono cztery razy przy zapełnionej widowni, dyrekcya teatru zdołała pozyskać p. Maryę Przybyłko na trzy jeszcze występy w przyszłym tygodniu. Poza umówionymi już występami w rolach Hanki w „Godach życia“ St. Przybyszewskiego w sobotę 24 b. m. i Anny Miller w „Aktorach“ St. Krzywoszewskiego w niedzielę 25 b. m., wystąpi znakomita artystka w przyszłym tygodniu w Krakowie we wtorek w „Aktorach“, w środę i w piątek w „Straceńcach“. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia.

„Rzeźba“. Dnia 19 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Tow. „Rzeźby“ w salach wystawy Towarzystwa. Dotychczasowy prezes, piastujący tę godność od 2 lat, prof. K. Laszczka, odmówił przyjęcia powtórnego wyboru, motywując to nadmiarem zajęć urzędowych, związanych z zajmowanym przez niego obecnie urzędem rektora Akademii sztuk pięknych. Prezesem obrany został p. Ksawery Dunikowski, oprócz tego w skład wydziału weszli pp. J. Szczepkowski, W. Konieczny, B. Pelczarski oraz L. Pugał jako zastępca. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Hochmanna i K. S. Ostrowskiego.

Walne zgromadzenie powzięło następnie szereg uchwał administracyjnych oraz poleciło Zarządowi zwrócić się do wydziału krajowego z prośbą o założenie w Krakowie szkoły ceramicznej i pieców do wypalania z uwagi na ścisły związek przemysłu ceramicznego z rzeźbą, której Kraków jest głównym środowiskiem.

**Ciekawy okaz biurokraty.** Podajemy nowy fakt „urzędowania“ znanego już naszym czytelnikom nadradcy Czabana. Otóż niedawno zachorowały na dyfteryę dzieci jednego z oficyantów urzędu wymiaru należności. Fizyk oczywiście zabronił owemu urzędnikowi chodzić do biura i zawiadomił o tem naczelnika urzędu nadradcę Czabana. Mimo to p. Czaban nakazał mu przychodzić do urzędu w czasie kiedy woźni urzędują a urzędnicy wychodzą do domu. Zabronił mu zaś przychodzić jedynie w czasie urzędowania urzędników. P. Czaban myśli chyba o pańszczyżnianych czasach, kiedy wolno było robić z chłopem, co się podobało.

Zwracamy uwagę dyrekcji skarbu, a w szczególności p. Szlachtowskiego na to postępowanie p. Czabana, który w ten sposób naraża na rozszerzenie dyfteryji nie tylko wśród woźnych, ale także wśród szerokich warstw ludności, z którymi stykają się owi woźni przy roznoszeniu aktów. Ów bowiem oficyant w myśl rozkazu p. Czabana chodzi do urzędu w czasie urzędowania woźnych.

**Strzały do policyjanta.** Do mieszkanka parterowego urzędnika wodociągów miejskich p. Włodzimierza Riegego przy ulicy Czystej 1. 5 włamali się wczoraj wieczorem dwaj niewyśledzeni dotąd sprawcy. Spłoszeni prawdopodobnie, uciekli przez okno. Rzucił się za nimi policyjant, jednak nie mógł ich dogonić. Włamywacze popędzili wzdłuż parku dra Jordana, a kiedy byli już za wałem kolejowym, strzelili dwukrotnie do ścigającego ich policyjanta. Oba strzały chybiły. Włamywacze znikli w zaroślach i mimo zarządzonych poszukiwań nie można ich było wysledzić.

**Kradzieże kolejowo w Podgórzu.** Wczoraj aresztowała policya podgórska 26-letniego Stanisława Wilka i 32-letniego Macieja Ożegarka za kradzieże kolejowe. Na stacyi Podgórze-miasto aresztowano notorycznego złodzieja 20-letniego Karola Bořka, w chwili, gdy obładowany skradzionymi towarami opuszczał pociąg. Borek operował w pociągach osobowych, kursujących między Krakowem a Tarnowem. Wszystkich trzech osadzono w aresztach sądowych w Podgórzu.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I p.).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—3 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

W sali Uniwersytetu ludowego (ul. Szewska 16): W niedzielę o godz. 7 wieczorem wykład dra Z. Daszyńskiej-Golińskiej: „Ekonomia i polityka Arystotelesa“.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem wykład p. Henryka Kołodziejewskiego: „O elektryczności“ (z doświadczeniami).

Uniwersytet ludowy urządza następujące wykłady: W Stowarzyszeniu kolejarzy (Zacisze 12) w poniedziałek o godz. 7½ wieczorem: p. W. Szymanowska: „Przyszłość Polski w dziełach wielkich romantyków“ (2. Słowacki).

Ognisko oświatowe w Dębniakach urządza w niedzielę 25 b. m. w lokalu własnym (ul. Kościuszki 7) odczyt M. Ramuła p. t. „O krajach podwzrostkow-

# A. HOLIK, zegarmistrz

W KRAKOWIE, ULICA ŚLAWKOWSKA L. 1

uskutecznia reperacje z 1-rocznym poręczeniem i poleca obfity magazyn prawdziwych zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików, oraz kolekcye zegarów staroświeckich. — Przyjmuje do zmiany stare zegarki i zegary. Biżuterye i łańcuszki ze złota i srebra ma na składzie. — **Ceny przystępne znacznie niższe.**



Wych" ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp 6 h. Wypożyczalnia otwarta codziennie od godz. 7-9 wieczór.

**Szkoła nauk społeczno-politycznych.**

W sobotę: od godz. 6-7 prof. F. Bujak: „Etap rozwoju ekonomicznego“; 7-9 dr L. Krzywicki: „Historia kultury polskiej“.

Poniedziałek: od godz. 5-6 L. Wasilewski: „Kwestorya ruska“; 6-7 J. Piłsudski: „Historia militarna“; 8-9 dr L. Krzywicki: „Historia kultury polskiej“.

W „Promieniu“ (Gołębia 14) we wtorek 27 b. m. dr Gumpłowicz wygłosi odczyt p. t. „Zjednoczenie Włoch“.

**Repertuar teatru mlejskiego.**

Sobota: „Gody życia“ (występ M. Przybyłko).  
Niedziela po południu: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zredukowane do połowy).  
Niedziela wieczór: „Artorki“ (występ M. Przybyłko).  
Poniedziałek: Przedstawienie amatorskie.

**Z kraju.**

**Z salin bocheńskich.** Piszą nam z Bochni: Kierownikiem salin jest p. Miszke, który do spółki z nowo- przybyłym urzędnikiem p. Niewiadomskim umie do- brze łaskotać górników. Gdy obaj dnia 29, 30 i 31 z. m. odbierali robotę, to górnikom, mającym zarobionych 30 szycht, szacowali robotę, jak w grudniu z. r. za 24 szychty. Gdy któryś grzecznie zwrócił się do tych panów z uwagą na zbyt niskie oszacowanie, wtedy p. Niewiadomski, chcąc się wykręcić, powie- dział: „Żyjmy w zgodzie! A zresztą, macie wy ciocie albo babcię? Możecie się jej uzalić“.

Pan Niewiadomski, idąc wiernie śladami swoich zła- chetnych przodków, którzy środkami takimi, jak kij i bat, umieli zmusić chłopca do uległości, sądzi, że teraz, gdy dobra iwkwowskie dyabli wzięli, kopal- nia bocheńska będzie terenem, gdzie mógłby okazać, że wcale nie daleko odszedł od przekazanej mu tra- dycji. Dodać należy, że ci dwaj panowie rozmawiają przy pracujących po nie miecku, aby nie wiedzieli, w jaki sposób zdziera się z nich skórę. Pan Miszke, akompaniując zgodnie p. Niewiadomskiemu, nakłada na górników kary od 3 do 5 koron za najmniej- sze przekroczenie i zapisuje do „czarnej ksią- żki“!

Za bytności p. Mazurkiewicza w Bochni nikt nie wiedział o karach, ani o „czarnej księżce“, a mimo to wszystko było w porządku.

**Samobójstwo.** Z Rzeszowa piszą: Niezwykłe wra- żenie wywołała tu wiadomość o zamachu samobój- czym, jaki się wydarzył na zabawie w domu adwo- kata dra Różyckiego. W chwili, gdy grono gości od- poczywało po całonocnych tańcach, bawiąc się roz- mową, przyczem gospodarz demonstrował nabyty bro- nią, słuchacz praw Alfred Stadnikiewicz, wyrwał mu rewolwer z ręki i odstąpiwszy kilka kroków w bok, strzelił sobie w skroń, powodując śmiertelną ranę.

Na temat powodu rozpaczliwego kroku krążą roz- maite wersje. Powszechne współczucie towarzyszy, ogólnym szacunkiem otaczanej rodzinie pp. Stadni- kiewiczów tem więcej, że denat był wzorowym sy- nem i młodzieńcem o rzadkich zaletach charakteru. W najbliższym czasie miał on zasiąść, jako 22-letni prawnik do rygorozów i składania doktoratu.

**Pogoda w Zakopanem.** (Doniesienie kraj. Związku turyst.). Ciepłota najwyższa 1'6 stopnia ciepła, najniż- sza 1'3 stopnia zimna. Ciśnienie 694, kierunek wiatru północny. Śnieg. Stan śniegu leżącego: twarda sko- rupa, przykryta ciemną warstwą suchego śniegu. Pro- gnoza: pogoda.

**Ze świata.**

**Potem łatwo pościć!** Biskup z Temeszwaru w osta- tnią niedzielę karnawałową zaprosił na kolację wy- bitnych przedstawicieli miasta i miejscowej biurokra- cyi. Węgierskie gazety podają spis potraw tej „sym- patycznej i owianej duchem szczerej gościnności“ ko- lacji karnawałowej:

- Zupa.
- Pierogi z dziecizną.
- Fogosz z mozajkową ozdobą w zimnym sosie.
- Carée jagnięce oraz udo z dodatkami.
- Pączki.
- Ponez gorący.
- Prosię.
- Salata głowiasta.
- Jarzynka zielona mieszana.
- Lody.
- Ciastka.
- Cukry.
- Ser, owoce, czarna kawa.
- Wina:
- Pankotajskie czerwone.
- Aradzkie białe.
- Szampań.

Zaprawdę, wcale niezłe przygotowanie się do postu. Teraz zaczniemy pościć.

**Czerwona chorągiew na balu maskowym.** We wsi Deuben w Saksonii ukazała się na balu maskowym kobieca maska, która miała czerwoną chorągiew. Za to otrzymała z policji następujące pismo:

„Wedle doniesienia jest pani oskarżona o to, że na balu maskowym nosiła czerwoną chorągiew z na- pisem: „Niech żyje wolność, Proletaryusze (110) wszystkich krajów łączycie się!“ a za tem odznakę republikańską („Niech żyje wolność!“ — odznaka re- publikańska), potrząsała chorągwią ponad innymi uczestnikami balu i wywołała przez to oburzenie i nieprzyzwoitość. Dowody: świadectwo brygadiera żandarmów Kapsa, obszarników Höriga i Strellera, kamieniczników Müllera i Lichtenbergera.

Na mocy § 360, cyfra 11 ustawy państwowej, roz- porządzenia z 14 czerwca 1849 i § 5 rozporządzenia z 6 lipca 1904 nakłada się na panią grzywnę 20 marek a w razie nieściągalności areszt 2 dni.

Wkońcu nadmieniam, że chorągiew w interesie bezpieczeństwa w celu uniknięcia dalszych takich działań bierze się w przechowanie.

**Aresztowanie radcy sądowego.** Z Drezna donoszą: Wielką sensacją wywołał tu aresztowanie radcy są- dowego Szmella. Szmell był dawniej urzędnikiem przy ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie, jednakże już od dłuższego czasu przydzielono go do służby są- dowej w Dreźnie. Powodem aresztowania było zacią- ganie ogromnych długów przez Szmella, do czego wyzyskiwał swoje stanowisko urzędowe, aby wymu- szać „pożyczki“, a właściwie łapówki.

**Kołosalna defraudacja.** Donoszą z Berlina: Dyre- ktor dóbr ks. Hatsfelda, Bott po dokonaniu znacznych defraudacyj zbiegł wraz ze swą gospodynią. Jak dzienniki twierdzą, chodzi o kilkanaście milio- nów, brak jednak ścisłej informacji.

**Śmierć weterana polskiego.** W Sheffieldzie w Ang- lii zmarł Jan Figórski, jeden z ostatnich weteranów z powstania węgierskiego w r. 1848. Brał on udział w kampanii węgierskiej jako oficer i walczył pod Wysockim pod Aradem i Temeszwarem. Po kampa- nii był w Turcji, skąd przeniósł się do Anglii. Tu- taj ożenił się z Angielką miss Bell, córką właściciela firmy, w której znalazł zajęcie. Dzienniki miejscowe poświęcają zmarłemu chlubne wzmianki, podnosząc jego żywy udział w życiu publicznym. Ś. p. Figórski otaczał troskliwą opieką emigrantów polskich, któ- rych losy zaniosły do Sheffieldu, i do końca życia interesował się sprawami Polski.

**Aleksander Jonas.** Dnia 31 stycznia zmarł w No- wym Jorku nestor socjalistów amerykańskich tow. Aleksander Jonas. Zmarły był emigrantem niemieckim i położył wielkie zasługi koło ruchu socjalistycznego w Ameryce. Był jednym z założycieli i redaktorów dziennika partyjnego „New-Yorker Volkszeitung“. Li- czył lat 78. W pogrzebie jego wzięło udział 15.000 robotników, wśród których nie brak było i naszych towarzyszy polskich. Nad trumną przemawiał poseł tow. Berger. Śmierć tow. Jonasa wywołała nie tylko w kołach socjalistycznych, ale i burżuazyjnych szcze- ry żal.

Próby w c. i k. grackim szpitalu garnizonowym wydały nadzwyczajne rezultaty. Uzyskano znakomite skutki lecznicze przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa także u tych chorych, którzy wskutek leżenia w łóżku cierpią na zatrzyma- nie stolca. Wodę „Franciszka Józefa“ biorą chorzy bardzo chętnie, ponieważ działa bez jakichkolwiek nieprzyjemnych następstw.

**B. GABRYELSKA.** Kraków, kupuje, sprzedaje i naj- muje — fortepiany, pianina, harmonie i piancie — krajowe i zagraniczne, nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Jako uśmierzającą ból i szybko gojącą we wszystkich wy- padkach zranienia okazała się od 50 lat znana praska maść domowa aptekarza B. Fragnera c. i k. nadwornego dostawcy w Pradze, znana w całej monarchii i wprowadzona we wszy- stkich aptekach. Maść ta nie psuje się nawet po kilkoletnim przechowywaniu, powinna zatem znajdować się w każdej aptece domowej.

Według poświadczeń lekarskich, Contheuman oka- zało się najlepszym środkiem przeciw reumatyzmowi, poda- grze i neuralgii, usuwa spuchlizny i przywraca stawom pier- wotną władzę poruszania się.

**TELEGRAMY**

z dnia 24 lutego.

**Biliński** wspólnym ministrem skarbu.

**Wiedeń.** Wczoraj objął dr Biliński urządowanie we wspólnym ministerstwie skarbu i do urzędni- ków tego ministerstwa wygłosił przemowę, w któ- rej między innymi powiedział odnośnie do admi- nistracji Bośni:

„To, co może zdziałać minister, jest minimalne: może pojechać do Bośni i wszystko oglądać —

zamierzam to też uczynić — jak również pragnę nauczyć się języka serbsko-chorwackiego, aby mógł się porozumiewać z ludnością. Ale to wszy- stko ma tylko na celu poinformowanie się i gło- szenie nadal zasady, że nie przez formułę biuro- kratyczną, lecz przez przyjazne zachowanie się można działać“.

**O kanał Dunaj-Odra.**

**Wiedeń.** Wiedeński wydział miejski przedłożył Radzie miejskiej szereg uchwał w sprawie przed- łożenia rządowego o budowie dróg wodnych z r. 1901. Uchwały te powiadają między innymi, że grzyna miasta Wiednia wyraża swe oburzenie i żywe ubolewanie, że rząd wbrew wyraźnemu po- stanowieniu ustawy z r. 1911, dotąd nie rozpoczął budowy kanału Dunaj-Odra, lecz budowę tę chce na czas nieokreślony odłożyć. Zaniebdanie tej bu- dowy względnie odroczenie nie dające się uspra- wiedliwić byłoby połączone z krzywdą gospodar- czą licznych kół ludności, cierpiących z powodu drożyzny. Gmina miasta Wiednia musi więc po- nownie wezwać rząd z całą stanowczością, aby natychmiast przystąpił do wykonania budowy ka- nału Dunaj-Odra w Dolnej Austrii wraz z portem w Wiedniu, oraz do budowy mostów na Dunaju.

Na wypadek, gdyby Rada państwa mimo tego przeszła do merytorycznych obrad nad nowelą i zgodziła się na przesunięcie budowy kanału Du- naj-Odra, gmina miasta Wiednia tylko z wyłu- szonego stanowiska oświadczy się wobec propo- zycji rządu. Gmina miasta Wiednia, nie może się zgodzić na nowelę, ponieważ suma przeznaczona na ten cel przez państwo w stosunku do sumy wydanej już w innych krajach koronnych i pro- ponowanych w noweli kwot jest zbyt małą, a z drugiej strony projekt nie daje żadnej ustawowej gwarancji, że prace koło Wiednia będą wykonane. Uchwały podnoszą jeszcze szereg dalszych żądań.

**O mięso argentyńskie.**

**Wiedeń.** Rada miejska po sprawozdaniu burmistrza Neumayera powzięła uchwałę, proszącą rząd o ze- zwolenie na import mięsa argentyńskiego w ilości 650-800 tonn ze względu na brak mięsa i drożyznę mięsa, a to, aby rząd udzielił zezwolenia bezpośre- dnio w myśl uchwały powziętej przez Radę państwa dnia 22 listopada 1911 r., bez poprzedniego prosze- nia o zgodę rządu węgierskiego. Uchwała opiewa, że rząd w razie odmowy obejmie całą odpowiedzial- ność za następstwa, jakie mogą wynikać z powodu zmniejszonego spędu bydła w lecie 1912 r.

**Socjalistyczne prezydium sejmu.**

**Rudolstadt.** Przy wczorajszym wyborze prezydium sejmu księstwa Schwarzburg-Rudolstadt wybrano prezydentem socjalno-demokratyczne- go posła Wintera, a wiceprezydentem socjalno-demokratycznego posła Hart- manna. Posłowie burżuazyjni oddali białe kartki.

**Republika w Chinach.**

**Mukden.** Oddział wojska wysłany stąd zajął po za- wziętej walce z rewolucjonistami Tienling. Oddział rewolucyjny cofnął się do Tschungu.

**Kuldża.** (Pet. ag. tel.). W walce w pobliżu Szicho mieli rewolucyoniści 20 zabitych i 60 rannych. Straty wojsk rządowych są znaczne. Wojska rządowe co-

Przy zakupie  
**Kathreiner**  
należy uważać na to,  
aby kupiec dał praw-  
dziwy oryginalny pakiet  
z nizerunkiem ks. proboszc-  
za Kneippa jako  
znacznikiem ochronnym  
i z nazwiskiem Kathreiner.  
Istnieją bowiem rozmaite  
mniejwartościowe  
naśladownictwa.  
**Kathreiner**  
wnosi szczęście do  
ogniska domowego.

**Gramofony i płyty**

kupują  
wszyscy  
teraz  
tylko  
u firmy

**LEOPOLD HUTTRER**  
: KRAKÓW, ULICA DŁUGA L. 13 :

bo własna fabrykacja daje tej firmie możliwość sprze-  
daży po niskich cenach.  
**Rzetelna obsługa. ■■■ Kilkuletnia gwarancja.**  
Wszelkie reparacje wykonuje się szybko i tanio.  
Katalogi darmo i oplatnie.



fnęły się do Szicho, pozostawiając 4 działa. Rewolucyoniści zabrali 200 ludzi do niewoli.

### Powstanie w Meksyku.

**Torreón.** (Meksyk). Liczba powstańców, zabitych w walce koło San Pedro, wynosi 257. Wpadli oni w zasadzkę przez zręczny manewr wojsk rządowych. Wojsko to miało 11 zabitych. Także wiele kobiet i dzieci podczas walki zginęło.

### Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

#### Uchwała Dumy.

**Petersburg.** Duma obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą utworzenia nowej gubernii chełmskiej.

Posel Parczewski wykazuje, że przedłożone daty oficjalne nie odpowiadają rzeczywistości.

Posel Rodiczew (kadet) i Lwow (progres.) są zdania, że byłoby bardziej wskazanem przeprowadzić odgraniczenie na podstawie wyznaniowej, bo klasyfikacja narodowościowa ludności nie jest dostateczną.

Biskup Eulogiusz jest za zasadą narodowościową.

Posel Harusewicz broni zasady wyznaniowej.

Posel Parczewski uzasadniał swoje wotum i oświadczył, że podczas całego panowania Rosji w Polsce żadna ustawa nie była dla narodu polskiego tak dotkliwa, jak obecna.

Posel Kariakin (październikowcy) oświadcza, że przedłożenie robi nader bolesne wrażenie. Ludność rosyjska chełmskiego obszaru odniosłaby większe korzyści przez uchwalenie 500.000 rubli na utworzenie szkół i kościołów, jakoteż na podniesienie gospodarcze kraju, jak przez tych 300 tysięcy rubli, których domaga się rząd dla przedłożenia.

Referent komisji bronił w wywodzie końcowym zasady etnograficznej i zwalczał wszystkie wnioski i zmiany.

Przedłożenie przyjęto w brzmieniu, zaproponowanem przez komisję.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Obrady nad przedłożeniem w sprawie chełmskiej w Dumie wczoraj bardzo szybko postępowały naprzód. Z 12 paragrafów przedłożenia 9 już przyjęto. Prawica, nacjonalisci i październikowcy nie wzięli w dyskusji wcale udziału.

Natomiast opozycja, szczególnie Koło polskie, przy każdej poszczególniej kwestyi zabierało głos i wniosło wielką ilość poprawek. Wszystkie te wnioski zostały jednak odrzucone i paragrafy przyjęto w brzmieniu komisji.

Szerszą dyskusję wywołały ustępy, odnoszące się do rozdziału miejscowości i powiatów między gubernię chełmską a lubelską, jakoteż w sprawie zniesienia gubernii siedleckiej.

Progresiści hr. Uwarow i Maslenikow, Polacy: Harusewicz i Parczewski oraz kadet Szingarew wskazywali na to, że ustanowienie powiatów ma nastąpić w drodze ustawodawczej, podczas gdy komisja pozostawia ustanowienie granic poszczególnych powiatów ministrowi spraw wewnętrznych, przez co stwarza się unikat w ustawodawstwie.

Ref. Czichaczew, z którego argumentami większość przy głosowaniu się zgodziła, oświadczył, że rozdział miejscowości i powiatów, jakoteż części powiatów, jest sprawą czysto administracyjną, której przekazanie ministerstwu spraw wewnętrznych nie może być uważane za zmniejszenie kompetencji Dumy.

Dalszą dyskusję odroczone do poniedziałku.

## NADESLANE.



Bł. pamięci

### Mina Fromowiczowa

żona kupca

przeżywszy lat 65, zmarła po długich a dolegliwych cierpieniach dnia 23 lutego 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 17 odbędzie się w niedzielę 25 lutego o godz. 11 przed południem na cmentarz izraelski.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się).

Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

\* Posiedzenie krakowskiego komitetu mlejskowego P. P. S. D. odbędzie się w sobotę 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Filipa 2).

\* Zgromadzenie partyjne w Krakowie odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 10 przed południem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Filipa 2). Wstęp mają tylko opłacający podatek partyjny.

\* Towarzysze piekarze krakowscy! W niedzielę 25 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w cyrku Edison przy placu Wielopole w Krakowie publiczne zgromadzenie piekarzy z porządkiem dziennym: 1) Ustawa dla ochrony robotników piekarskich. 2) Organizacja. Referenci: tow. Zygmunt Żuławski i poseł tow. Ignacy Daszyński.

Towarzysze! Na zgromadzeniu tem omawiane będą sprawy obchodzące każdego robotnika piekarskiego! Niech z Was ani jednego w naszych szeregach nie brakuje!

Za zarząd I. grupy piekarzy: Jakób Langer. Za zarząd II. grupy piekarzy: Ignacy Kasprzycki.

\* Sprawozdanie poselskie złożony na zgromadzeniu publicznem we wtorek 27 lutego b. r. o godz. 7 wieczór, w dzielnicy Nowa Wieś, w sali p. Izaaka Neudlingera, poseł tow. Zygmunt Klemensiewicz. Towarzysze! Wybórcy Nowej Wsi i Łobzowa! Jawcie się jak najliczniej!

\* Ogólne zgromadzenie kelnerów i kucharzy krakowskich odbędzie się w poniedziałek 26 b. m. o godz. 12 w nocy w sali miejskiej Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego 5. Referenci poseł tow. Ignacy Daszyński i delegat z Wiednia Karol Komenda.

\* Centralna organizacja kelnerów i kucharzy w Krakowie zawiadamia, że wszelkie korespondencje należy adresować li tylko pod adresem „Organizacja kelnerów i kucharzy“, Kraków, Grodzka 35.

\* Walne zgromadzenie „Robotniczego Klubu Sportowego“ w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 26 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Związku Stowarzyszeń Robotniczych (Filipa 2). Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Sprawy bieżące i program na sezon wiosenny. Wybór nowego Wydziału. Wnioski i interpelacje. Członkowie Klubu mają przynieść ze sobą legitymacje. Towarzysze, mający zamiar zapisać się do Klubu, mile jako goście widziani. Za Wydział: Z. Klemensiewicz, St. Pokój.

\* W Sporyszu (koło Żywca) Uniwersytet Ludowy urządza w niedzielę dnia 25 b. m. wykład. Mówić będzie p. Zygmunt Przybylski o człowieku pierwotnym.

## GUMOWE — specjalności dla

panów i pań awdziwe francuskie dla panów I-szej jakości praw chron. marka ochronna „KOLONIA“ jako najlepsza dotychczas znana marka. 3 szt. K. 1'10, 6 szt. K. 1'90, 12 szt. K. 3'60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami, wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytosci w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 33.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotograf. w kopercie darmo i oplatnie

## Zofia Biesiadecka



## Biuro podróży Oswiecim

## BILETY OKRĘTOWE

— DO —

## AMERYKI I KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ!

## ZOFIA BIESIADECKA OŚWIECIM.

## CUKRY CIASTA HERBATNIKI

poleca fabryka herbatników R. Pleczarki, Kraków, Poselska 15

### Urzędniczka

do korespondencji niemieckiej polskiej i francuskiej poszukuje N. Katzner, Podwoleczyska.

Czeladnika kotlarskiego poszukuje Izak Ferber, ulica Piekarska 9.

### Kilku gisierów

do ręcznego formowania sieciarek i do formowania na maszynie i na płycie, poszukuje fabryka Bartik i Ska. Zgłoszenia Kraków, ul. Stolarska 15.

### Podmłynarczyka

poszukuje się do młyna w Czarnym Dunajcu. Zgłoszenia osobiste u p. Zygmunta Gutfreunda, Kraków, Bonerowska 5.

Nowość! Wydanie jubileuszowe Nowość!

## Favorit żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1912 roku

wydanie z polskiem objaśnieniem mód cena kor. 1'60, z przesyłką koron 1'60, za zaliczką koron 1'85 — poleca skład żurnali, gotowych krojów i manekinów

M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem.

## SALVATOR OBCASY GUMOWE



NIEDOŚCIGNIONEJ TRWAŁOŚCI.

## SUKNA

i modne materiały damskie i męskie poleca dom eksportowy PROKOP SKORKOWSKI I SYN W HUMPOLCU, CZECHY. Próbkę na żądanie franko. Ceny bardzo umiarkowane.

## ZEFIRY



Zjednoczone austriackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej  
**AUSTRO AMERICANA**



regularna i bezpośrednia komunikacja z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.

**Rozkład jazdy.**  
a) z Tryestu do Nowego Jorku  
Alice . . . 24 lutego | Atlanta . . . 12 marca  
Oceania . . . 9 marca | Laura . . . 16 marca  
Columbia . . . 23 marca

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro  
Martha Washington . 7 marca | Francesca . . 21 marca  
Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicji i Bukowiny:

**Kraków:** Jeneralna Agencja Austro-Amerykańska (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisyjne) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.  
Dla Galicji wschodniej:

**Lwów:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincjonalne agencje, następnie

**Tryest:** Dyrekcja Austro-Amerykańska, Via Molin Piccolo 2.

**Wiedeń:** Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, I. Kärntnering 7.  
Biuro pasażerskie Austro-Amerykańskie, II. Kaiser Josefstr. 36.  
Jeneralna Agencja Austro-Amerykańska Schenker i Ska.

Wzorem światowych miast. Zakład artystycznej fotografii

**ADELA** Piac Szczepański L. 2. Telefon 2205.

przy świetle elektrycznym

wykonuje zdjęcia pojedyncze jak również grupy balowe i kostyumowo-maskowe od zmroku do godz. 10 wieczór, o późniejszej porze li tylko na zamówienie. — Wzorowe wykonanie nie różniące się niczem od dziennych zdjęć.  
Ceny niższe: 6 wizyt mat. kor. 4 :: 6 gab. mat. kor. 8.

**Sprzedaż posezonowa**

**Bluzek wieczorowych**

Najmodniejsze fasony. Wielki wybór.

Począwszy od **6 kor.**

Wielki wybór jedwabów w najlepszym gatunku.

Jedwab na bluzkę od **5 kor.**

Świeży transport szali wieczorowych, spodnie do bluzek, szlafroków, wstążek itp. — Można oglądać bez przymusu kupna w **magazynie konfekcji damskiej ROZALII KOLB, Kraków, Rynek gł. 33, I. p.** (obok Pałacu Spiskiego).

**Najtańszy i najskuteczniejszy środek PRZECZYSZCZAJĄCY**



**FILIPPA NEUSTEINA POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE PIGUŁKI (Neusteina pigułki Elisabeth).**  
Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych przetworów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składników; używa się ich z najlepszym skutkiem przy chorobach organów brzusznych, są lekko przeczyszczające, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie jest lepszy, a przytem tak mało szkodliwy dla zwalczania

**zatwardzenia,** źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego smaku, nawet dzieci chętnie je zżywają.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 80 hal., rulon z 3 pudełkami, który przeszło 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 K. Po nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal., następuje opłata przesyłka i rulonu pigułek.  
**OSTRZEŻENIE!** Przed naśladowcami ostrzega się usilnie. Należy żądać „Filippa Neusteina przeczyszczających pigułek”. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pudełko i wskazanie zaopatrzone jest naszą zaprotokolowaną marką ochronną, drukiem czarno-czarnym „Sw. Leopold” i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke”. Nasze rejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.  
Apteka pod „Sw. Leopoldem” Philippa Neusteina, Wisła 1, Plankung. 6. W Krakowie: K. Wiszniewski, M. Reder, K. Jahr i S. Gralski.

**Galicyjski BANK LUDOWY**

dla rolnictwa i handlu  
**Towarzystwo akcyjne**  
we Lwowie ul. Sykstuska 17 ■ Telefon 1677 i 1678  
pod patronatem c. k. uprzyw. aust. Länderbanku.

**Wkładki**  
na książeczki od 20 K począwszy na  
**= 4 1/2 % =**

Wypłata do 5000 K bez wypowiedzenia. — Podałek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.  
**= KANTOR WYMIANY =**  
Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. — Wypłata kuponów. — Złocenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów. — Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.  
Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.



Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że dnia 20 stycznia 1912 otwarty został

**Hotel Monopole**

z kawiarnią i restauracją  
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 6. Telefon 405 (dawniej Hotel Klein).

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głównej poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i nanowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne — Ceny przystępne  
Z wysokim poważaniem  
**ZYGMUNT BILLET.**

**PRZYBORY BILARDOWE.**



Kule z prawdziwej kości słoniowej i imitacje. Kregielki, kreda, gąbki, nasadki, skórki, szczotki. Kije zwykłe i składane.  
Karty do gry po oryg. cenie fabr. Szachy, sztony, domina, rączki na gazety i wszelkie przybory bilardowe, gry kawiarniane i towarzyskie — — — polecają najtaniej **REIM i SKA, KRAKÓW, Rynek 37**  
Cenniki tego działu darmo i oplatnie.

**FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH**

wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczętkowe do listów, numeryatory najnowszej konstrukcji od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin. **CENY PRZYSTĘPNE.**  
**ALEKSANDER FISCHHAB - - - KRAKÓW**  
ulica Bródzka L. 50. (obok c. k. sądu kraj.).

**EGZYSTENCYJA**

Ludziom pilnym obojga płci umożliwia się przez objęcie zastępstwa poważnej instytucji, utworzenie sobie przyszłości.  
Zgłoszenia pod „Posada z emeryturą”, posterestante Kraków.

**Prywatnego szycia**  
poszukuje panna znająca krawieczyznę. Łaskawe zgłoszenia pod M. E. Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inzeratowego.

**Potrzebna Panna**  
do ekspedycji sklepowej, ze znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia w Cukierni Lwowskiej J. Michalika, Kraków, Floryańska 45, między godziną 12—2 lub 5—7.

**Potrzebna Kasyerka**  
z kaucją  
w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, ul. Floryańska 45 między 12—2 lub 5—7.

**Potrzebny Uczeń**  
w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, ulica Floryańska 45.

Zdolny, trzeźwy **czeladnik kotlarski** do robót miedzianych i żelaznych potrzebny zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Jan Golas. Jarosław.

**Czeladników krawieckich** (Lagerschneider) poszukuje Symon Haber, Kraków, ul. Warzyńca 16.

**Pieniądze pożyczka** kapitalista osobom uczciwym, 9%. Spłaty ratalne w 5 latach. „Kulezyk” Poste rest. Berlin 47.

**Fryzjerka**  
czesze w domu i poza domem po niskich cenach, Kraków, ul. Zwierzyniecka 10, I. piętro.



**SUDETIA**  
Tylko wprost z pierwszej śląskiej fabryki „SUDETIA” Karniów 12. (śląsk austr.) kupujcie męskie i damskie materye jakoteż śląskie towary Iniane najlepszego gatunku po najtańszych cenach fabrycznych. Wspaniałe sezonowe nowości. — Resztki za bezcen. — Żądajcie próbek.

**Apteka Konstantego Wiśniewskiego W KRAKOWIE**

poleca własnego wyrobu  
**TABLETKI KASKAROWE**  
środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiający bólesci, nie zawiera bowiem alosu, a więc nieszkodliwy i przyjemny do zażycia. Zazywa się na czczo oraz idąc spać po 2 sztuki — Cena słoika 1 kor.  
**Piwo z ekstraktem słodowym**  
wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe kieliszki. — Cena butelki 72 halerze.  
Główny skład na zachodnią Galicję.

Na nadchodzący sezon bogato zaopatrzone **skład towarów biawatnych i modnych firmy SAUL EICHENBAUM** założony w r. 1867 przeniesiony został na ulicę **STRADOM 27**

do nowo odbudowanego budynku i poleca nadal swoje materye wełniane, welwety i plusze angielskie, jedwabie, kapy, firanki, dywany, chodniki i t. d. — oraz wszelkie przybory do krawieczyzny.  
**Ceny umiarkowane. Obsługa rzetelna.**  
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, kreślę się z wysokiem poważaniem  
**Saul Eichenbaum.**

**Przy kokluszu**

i przy innych rodzajach kaszlu kurczowego dzieci i dorosłych używa się ze skutkiem wedle orzeczeń lekarskich  
**Thymomel Scillae**

Setki lekarzy wydało orzeczenia o zdumiewającym, szybkim działaniu środka Thymomel Scillae przy kokluszu, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego.  
**Proszę zapytać swego lekarza.**  
1 flaszka 2\*20 K. Poczta franco za poprzedniem nadesłaniem 2\*90 K., 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 K., 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem 20 Kor.  
Wyrób i skład — **główny — B. FRAGNERA apteka,** c. i k. nadw. dostaw. PRAGA III, Nr. 203.  
Do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w aptekach: **M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.**  
Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.



## 2 zdolnych ślusarzy

maszynowych znajdzie zaraz zajęcie w **Walcowni żelaza w Borku Fatęckim** obok Krakowa.

Zgłoszenia tamże.

### Zawiadomienie.

Z dniem 1-go lutego b. r. przeniosłem mój skład zegarów i przyborów zegarmistrzowskich z ulicy Floryańskiej na ul. **Szewska L. 13**, który znacznie powiększyłem i zaopatrzyłem w wielki wybór wszelkich towarów w zakres tegoż wchodzące i sprzedaję nadal po nadzwyczajnie tanich cenach mianowicie:

1 Brytania anker. Rem. syst. Roskopf z szwajcar. werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3-90. Ameryk. elektr. złoty Rem. kieszonek z marką systema Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4-50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damsk. Rem. koron 7-80. Budzik najlepszy kor. 3-—, Łańcuszki srebrne od koron 2-—. Zegarki złote damskie od kor. 20-—.

Dziękując za dotychczasowe względy Sz. P. T. Publiczności polecam się i nadal łaskawej pamięci z poważaniem

### IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska L. 13

Bogato ilustr. cenniki zegarków, biżuterii, towarów galanterijnych, instrumentów muzycznych i przyborów zegarmistrzowskich darmo i oplatnie.

**SERY** Ementaler Groyer krajowy w dowolnej ilości po cenach fabrycznych poleca fabryczny skład serów

**BRACIA ROLNICCY** KRAKÓW, WIELOPOLE 7

### Milion ludzi

ze wszystkich miejscowości i każdego stanu może mieć zatrudnienie stałe i zarobić bez trudu 25—50 koron tygodniowo. Nie losy, ani też ubezpieczenie. Prześlijcie swój adres do firmy L. Schaechter, Wiedeń, XVI/2. Urząd poczt. 104.

### Najprzedniejsze śledzie

(matjes) w beczułkach pocztowych około 28 sztuk, wysyła oplatnie do każdej stacji za pobraniem K 4-50, najstarsza, poważana firma **Natana Katznera Synowie** w Krakowie, ul. Krakowska 32, telef. 1472. Cenniki hurtowne wszystkich gatunków śledzi na żądanie.

## Marmolady

Morelowe  
Wiśniowe  
Malinowe

Porzeczkowe i mieszane  
= poleca =

**W. OLSZOWSKI**  
KRAKÓW

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.  
Za jakością ręczy się.

### Noszone

już ubrania męskie jak n. p. palta zimowe, ubrania marynarkowe od kor. 14-— wyżej. Wypożycza również ubrania po kor. 3-—. **Henryka Weinberger**, Wiedeń, I., Singerstrasse 10 I. piętro. — Telefon Nr. 9101

# PRANIE

w domu jest rzeczą wielce uciążliwą,  
:: kosztowną i niewygodną ::

## Można <sup>tego</sup> uniknąć

przez oddanie wszelkiej bielizny do prania firmie

### Pierwsza krajowa Pralnia Parowa

oraz zakład chemiczn. czyszczenia i farbowania

## PODGÓRZE-KRAKÓW NADWIŚLAŃSKA 10 - TEL. 1496

Bieliznę w ilości ponad 100 sztuk, jak również każdą ilość przedmiotów przeznaczonych do chemicznego czyszczenia lub farbowania odbiera i dostawia na  
:: żądanie bezpłatnie do domów ::

### Największe przedsiębiorstwo tego :: rodzaju w Austro-Węgrzech ::

## BIBUŁKI CYGARETOWE

# POBUDKA

są dzisiaj w powszechnem użyciu pomiędzy rzeszami robotniczymi. Dzięki też temu patriotycznemu poparciu, dzięki tej miłości dla tego co polskie, ta gałąź naszego przemysłu ojczyzno-ego zupełnie wyjarzmiła się z pod przewagi przemysłu niemieckiego. Zatem wszędzie i zawsze popierajmy nasze wyroby krajowe, bo tylko tą drogą **zdołamy dobrze być**, a przez do-  
bryt **wyzwolenie naszej ojczyzny.**

## Mr. W. BELDOWSKI

FABRYKA „POBUDKI“ W KRAKOWIE.

### Nikt chętnie nie choruje

na reumatyzm, podagrę, newralgię i oziebiny, a przeciż znajdują się ludzie, którzy są za wygodni, aby sobie zakupić znany i przez lekarzy zalecany

## CONTRHEUMAN

(marka ochr. dla mentole-sallecyliowanego ekstraktu kasztanów)

który to środek łagodzi i uspokaja bóle, usuwa obciążenie, przywraca napowrót władzę w poruszaniu się stawów, usuwa nieprzyjemne swądzenie. Działa skutecznie przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach.  
1 tuba 1 kor.

Wyrób i skład **B. FRAGNERA Apteka**  
— główny —  
c. i k. dostawcy dworu PRAGA III. Nr. 203.

Za poprzednim nadesłaniem K 1-50 przesyła się 1 tubę franco.

Za poprzednim nadesłaniem K 5-— przesyła się 5 tub franco.

Za poprzednim nadesłaniem K 9-— przesyła się 10 tub franco.

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

### Do Ameryki i Kanady



przeprowadza **LINIA KUNARDA** najlepiej we Lwowie, ulica Grodecka L. 99. Cena przepawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III. klasą kor. 220-—. Dzielni niżaj lat 12 kor. 120-— wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99! Laconia z Fiumy 2 marca. Carpathia z Tryestu 6 marca. Saxonia z Tryestu 17 marca.

Z Liverpoolu: (Najszybsze i najwspanialsze parowce świata). Lusitania dnia 9/3, 30/3, 27/4. 18/5.

Mauretania dnia 2/3, 23/3, 13/4, 11/5, 1/6 1912.

## Należy ochraniać każde zranienie przed zakażeniem

przez zaopatrzenie środkiem antyseptycznym.

Od lat 40 znana jest maść rozmiękczejaca zwana **pragską maścią domową**, jako wypróbowany znakomity środek. — Ochrania rany, łagodzi zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliznienie i wyleczenie.

### Codzienna wysyłka pocztowa.

1 cały słoń 70 hal. Pocztą za poprzednim przysłaniem należytości od 3 K 16 h posyła się 4 słoje, za nadesłaniem 7 K wysyła się 10 słoje franko do wszystkich stacji monarchii austro-węgierskiej.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcę, cenę i markę ochronną.

**Prawdziwa tylko po 70 halerzy.**

SKŁAD GŁÓWNY

**B. FRAGNER** c. i k. nadworny dostawca.

Apteka pod „CZARNYM ORLEM“

PRAGA, Mała strona, róg ulicy Nerudy I. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

W Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.



Elegancki i trwały jest prawdziwy

„PALMA“

obcas kauczukowy.

## Dla posiadaczy wyszynków wagi do spirytusu

poleca K. ZIELIŃSKI, optyk, Kraków, Linia A-B 39.

## AMERYKANSKIE URZĄDZENIA BIUROWE

FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. FLORYAŃSKIEJ 28. I. P.

Najlepsze czeskie źródło zakupu!



## Tanie pierze

1 kg. szarego, dobrego, darte go 2 K, lepszego K 2-40, najlepszego, białawego K 2-80, białego K 4-10, białego puchowego Kor. 5-10

1 kg. bardzo dobrego, śnieżno-białego, darte go pierza K 6-40, białego, darte go pierza K 10, najlepszego brzuszno K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. oplatnie: żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszczkami każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowym szarem, bardzo trwałym puszystym pierzem K 16, poduszki chem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 14, 16. Poduszki K 3, 3-50, 4. Pierzyna 200 cm. 140 cm. szeroka K 13, 14-70, 17-80, 21. Poduszki 90 cm. długie, 70 szerokie K 4-50, 5-20, 5-70. Piernaty z silnymi dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12-10, K 14-80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 oplatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i oplatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

## Tutki żółte:

MAIS 4/4

MAIS 5/3

MAIS MONOPOL

**Harem** 4/4

### FABRYKA TUTEK

**J. MAJEWSKI i Ska**  
w Krakowie

poleca swoje wyroby z bibułki egipskiej „verge combustible“ tj. niegasnącej, spalające się zupełnie

= bez popiołu. =

## Tutki białe:

ZENIT C

ZENIT D

ZENIT MONOPOL

**Harem** 5/3